

Czego się boisz głupia – Jan Kaczmarek

Była już chata, w chacie szkło
I łapka w łapkę wszystko szło
Co twoje było, prawie moje
I nagle szept:
Nie, ja się boję
Tak prysnął nastrój bardzo łatwo,
Pogasły zmysły, błysło światło,
Trzasnął policzek, potem drzwi,
Nie było sprawy, koniec gry
Czego się boisz, głupia?
Czemu nie chcesz iść na całość?
Czasem warto dobrze upaść,
Tak niewiele brakowało
Czego się boisz głupia?
Przecież to jest takie ludzkie,
Że aż wstyd tak nagle uciec
Mała, nie bądź taki głupiec
A potem przyszedł tęskny list
Przyjedź, kochany, nawet dziś
Będziemy w domu tylko dwoje
Ciekawy plan, lecz ja się boję
Znowu zasłonisz mi się mamą
Znów będą płacze i to samo
O nie, tym razem na pewno nie
Znów się rozmyślisz, przewiesz grę
Dlaczego?
Zamiast obietnic, wolę Nie
Czego się boisz, głupi?
Czemu nie chcesz iść na całość?
Ja się mogę wstępnie upić,
Bo to dobre jest na śmiałość
No to czego się boję, głupi
(właśnie)
Przecież to jest zwykła sprawa
A jak uda się zabawa,
Mogę ci pierścioneć kupić

La la la la la la la,
La la la la la la la,
La la la la la la la,
La la la la la la la
Skąd ta rozterka durna,
Czemu seks jest dla nas tabu?
Muszę najpierw skończyć studia
A ja zdobyć jakiś zawód
(koniecznie!)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych